

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zydzi/81956,Migracje-Zydow-w-województwie-slaskim-w-pierwszych-latach-powojennych.html>



Przedwojenne Katowice (fot. NAC)

ARTYKUŁ

Migracje Żydów w województwie śląskim w pierwszych latach powojennych

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: ALEKSANDRA NAMYSŁO 11.06.2021

Migracja ludności żydowskiej na obszarze województwa śląskiego/katowickiego stanowiła integralną część ruchów imigracyjnych i emigracyjnych całej

populacji Żydów mieszkających w Polsce po II wojnie światowej.

Wczesną wiosną 1945 r. na teren ustanowionego w tym czasie województwa śląskiego zaczęli przybywać ocalali z Zagłady Żydzi. Przede wszystkim byli to przedwojenni mieszkańcy tego terenu, którym udało się przetrwać okres wojny w obozach pracy przymusowej, w obozach koncentracyjnych, na terenie ZSRS czy w ukryciu. W lutym 1945 r. na tym obszarze przebywało około 2-3 tys. Żydów.

Pierwsi powracający

Pierwsi powrócili byli mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego, które przed wojną było jednym z najliczniej zamieszkałych przez Żydów regionów II RP. Dane z czerwca 1945 r. wyraźnie wskazują, że to właśnie w Sosnowcu i Będzinie przebywało najwięcej ludności żydowskiej. W Sosnowcu zarejestrowanych było wówczas 2917 osób, a w Będzinie 1304. W sumie stanowili oni ponad 70 procent spośród 6352 mieszkających w tym czasie w województwie śląskim Żydów.

„Sosnowiec niewiele się zmienił, tylko Żydów nie było – wspominała po powrocie do miasta Paula Gruber-Herszkopf. – W miarę możliwości starałam się omijać ulice, gdzie dawniej mieszkali Żydzi: Modrzejowską, Targową i Dekerta. Tam dawniej stała duża synagoga, a teraz była jakaś szopa. Żydów widać było tylko na początku ulicy Modrzejowskiej, gdzie mieściła się Gmina Żydowska. Tam zawsze było tłoczno. Wielu ludzi, którzy wrócili ze Związku Radzieckiego, przychodziło dowiedzieć się, czy przypadkiem nie zgłosił się ktoś z rodziny. Rzucało się w oczy, że byli to prawie wyłącznie młodzi ludzie. Starszych i dzieci nie było. Wszyscy byli wychudzeni albo spuchnięci z głodu. Prawie wszyscy mieli wystraszone, puste spojrzenia”.

Ponad tysiąc osób zarejestrował wówczas jeszcze komitet żydowski w Katowicach. Stolica województwa – centrum administracyjne regionu, dla wielu powracających lub przybywających była atrakcyjnym miejscem do zamieszkania oferując możliwość zatrudnienia, wykształcenia i rozwoju zawodowego. Dane zebrane w pozostałych dziewięciu miastach województwa (Bielsko, Bytom, Chorzów, Dąbrowa Górnicza, Gliwice, Mysłowice, Strzemieszyce, Zabrze, Zawiercie) wskazują, że w każdym z nich mieszkało do 200 Żydów.

Kolejne powroty i migracje

Od drugiej połowy 1945 r. liczba ludności mieszkającej lub przebywającej czasowo w województwie śląskim

systematycznie wzrastała, a region ten już wówczas zaliczany był do najliczniej zamieszkałych przez Żydów w Polsce. Oprócz ocalałych z Zagłady, powracających do swoich domów, na ten teren przybywali Żydzi z innych regionów Polski, niesieni wieścią o dobrych warunkach bytowych na Górnym Śląsku. Stopniowo również pojawiali się lub osiedlali żydowscy mieszkańcy przedwojennych województw wschodnich II RP w ramach tzw. repatriacji polskich obywateli z tych terenów do Polski. Niewielka część osiedliła się na Górnym Śląsku, większość z nich traktowała ten region jako przystanek na drodze do emigracji na zachód Europy. Wydział Narodowościowy Departamentu Politycznego Ministerstwa Administracji Publicznej informował, że na dzień 13 stycznia 1946 r. w 18 miastach i miasteczkach Górnego Śląska mieszkało około 20 tys. Żydów.



**Grupa dzieci na podwórku w
krakowskim getcie (fot. NAC)**

W ciągu roku, od lutego 1945 r. do lutego 1946 r. na ten teren powróciło lub przybyło w sposób zorganizowany lub indywidualnie z innych regionów kraju lub w ramach pierwszych transportów repatriacyjnych około 17 tys. Żydów. W tej liczbie mieszą się również Żydzi, którzy w tym okresie przyjechali do Polski z obozów dla tzw. dipisów (*Displaced Persons*) – osób, które na skutek wojny znalazły się poza granicami swojego państwa i chciały do niego powrócić lub osiedlić się w nowym kraju.

Przybywający z ziem anektowanych przez ZSRS

Kolejny zorganizowany napływ ludności, w tym żydowskiej z głębi Rosji do Polski spowodowała umowa zawarta między polskim rządem a rządem ZSRS 6 lipca 1945 r. Akcja „repatriacyjna” rozpoczęła się *de facto* w lutym 1946 r., ale jej apogeum przypadło na pierwszą połowę 1946 r. Od 8 lutego do 31 lipca 1946 r. do Polski przyjechało 136 579 Żydów. Repatrianci, w tym Żydzi, głównie ze względu na możliwość otrzymania mieszkania i zatrudnienia osiedlali się także na Górnym Śląsku, w miastach tej części regionu, która przed wojną należała do Niemiec. Od lutego do lipca 1946 r., według danych Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Katowicach, na teren województwa śląskiego przyjechało 20 289 osób, z czego 6635 zdecydowało się ten teren opuścić.

Fale emigracyjne

Pod koniec czerwca 1946 r. Górny Śląsk, który zamieszkiwało 25 tys. Żydów, stał się czwartym pod względem liczby Żydów ich skupiskiem w Polsce. Tylko część z powracających lub przybywających na ten teren Żydów zdecydowała się pozostać i odbudować swoje życie w ramach nadanej społeczności żydowskiej przez władze komunistyczne tzw. autonomii narodowo-kulturalnej. Większość z tych, którzy powrócili do swoich domów i nie zastali w nich swoich rodzin i krewnych postanowili wyjechać, by zacząć wszystko od nowa z dala od „grobow swoich bliskich”. Problem ten zauważył już latem 1945 r. Departament Polityczny Ministerstwa Administracji Publicznej, który w raporcie dla Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego informował:

„Nastroje wśród ludności żydowskiej są bardzo niespokojne. Z tego powodu nastroje emigracyjne są bardzo wielkie i powszechne. Większość ludności żydowskiej czeka na legalną emigrację, a nieliczni Żydzi emigrują nielegalnie, przeważnie do Palestyny”.

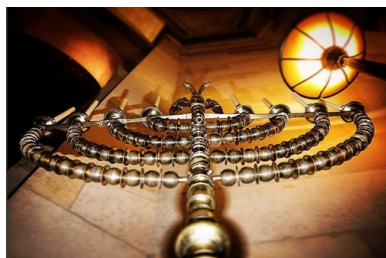
Przyczyną tego stanu rzeczy miał być, zdaniem autora sprawozdania, brak poczucia bezpieczeństwa wywołany „nasileniem agitacji reakcji w stosunku do Żydów” i wzrastająca liczba zabójstw Żydów w Polsce. Wspominała o tym również Paula Gruber-Herszkopf:

„Krążyły opowieści, że Żydzi, którzy wrócili do swoich miejsc zamieszkania, żeby się czegoś dowiedzieć o rodzinie lub zamieszkać w swoich domach, często byli zabijani przez swoich polskich sąsiadów. Uprzedzano się wzajemnie, że takie niebezpieczeństwo istnieje, przede wszystkim w małych miasteczkach i wsiach. Podróż pociągiem lub autobusem była ryzykowna. Rozpoznanych Żydów często w czasie jazdy wyrzucano z pociągu”.

Największe nasilenie wyjazdów z Polski nastąpiło po pogromie Żydów w Kielcach 4 lipca 1946 r. W tym okresie, czyli od lipca 1946 do końca października 1946 r., województwo śląskie opuściło prawie 15 tys. Żydów. W grudniu tego roku mieszkało na tym obszarze ok. 10 tys. Żydów.

Wyjazdy z Polski odbywały się przede wszystkim nielegalnie, ale w sposób zorganizowany, za pośrednictwem dwóch organizacji: Koordynacji Syjonistycznej (Bricha) oraz Vaad Hatzala. Dzięki ich działalności w latach 1945-1947 wyjechało z Polski ok. 140 tys. osób., z tego ok. 90 tys. po pogromie kieleckim. W tym okresie, czyli od lipca do końca października 1946 r. województwo śląskie opuściło około 18 tys. Żydów, tak że w styczniu 1947 r. mieszkało na tym obszarze ok. 9,5 tys. Żydów. Nielegalne wyjazdy zorganizowane i indywidualne

odbywały się jeszcze w 1947 r., ale nie miały one masowego charakteru jak w 2. poł 1946 r. Do połowy 1949 r. teren województwa śląskiego opuściło ponad 3 tys. Żydów, z tego część wyjechała w inne regiony Polski, szczególnie na Dolny Śląsk.



Menora z XIX wieku z katowickiej Synagogi Wielkiej, eksponowana w ratuszu w Los Angeles (fot. Wikipedia/Eric Garcetti - Katowitz Menorah/CC BY 2.0)

COFNIJ SIĘ